



Pod koniec października wybraliśmy się na pobliski Cmentarz Tarchomiński, na który maszerowaliśmy trochę ponad 30 minut.



Panowie odpoczywali, jedynie Paweł szybko był gotów do dalszego wysiłku. Zebraliśmy liście ze starej płyty nagrobnej. Po drodze do kontenera wzięliśmy też torbę liści od starszej pani.



Byliśmy też na mogile Żołnierzy AK, szukaliśmy też najstarszych zachowanych nagrobków.

